

Echo Warki



Jubileuszowe
20 stron!

INSRP 11/00

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.echo.warka.pl/>



kontakt: muzeum@warka.pl
echo@warka.pl



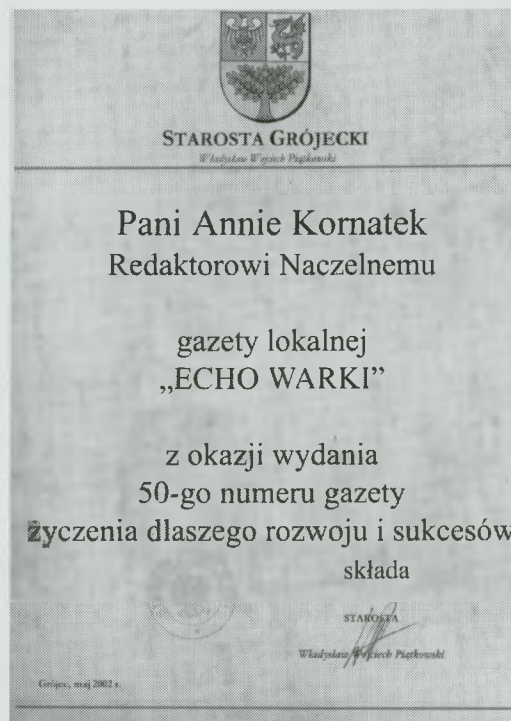
50-te Echo Warki

Do Czytelników,
członków redakcji,
osób współpracujących i wspomagających
Echo Warki

Z okazji ukazania się 50-go numeru naszego miesięcznika pragnę złożyć Wszystkim serdeczne podziękowania za dotychczasową efektywną współpracę, to że istniejemy zawdzięczamy Waszej życzliwości i wkładowi pracy.

Bądźcie nadal z nami - było gazet wiele, Echo Warki jest jedno!

Anna Kornatek



*Były i są różne echo:
leśne, dziejowe, jaskiniowe i studienne.*

*Są „Echa” prasowe, a z tych
„Echo Warki” jest najlepsze!*

*Z życzeniami następnymi
tak fantastycznych 50. numerów*

*Krzysztof Żmudzin
w Stow Łuolu 4*

Najserdeczniejsze życzenia dla 50-go numeru Echa Warki, któremu zawdzięczam tyle dobrych chwil i pamięci o mojej twórczości.

Życzę dalszego tak pięknego rozwoju i coraz to nowych, dobrych pomysłów.

ks. Paweł Heintsch, Otwock

Moc życzeń

Z okazji wydania 50-go numeru Echa Warki składam najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich osób przygotowujących pismo. Życzę nieograniczonej ilości pomysłów na artykuły, ciekawych tematów, wysokich ocen od czytelników i dużo, dużo zdrowia dla całej redakcji.

O tym, że jesteście potrzebni lokalnej społeczności świadczą i 4 lata waszej pracy redakcyjnej, i popyt na Wasze pismo - nie tylko na terenie gminy Warka. Poruszacie Państwo wiele bardzo interesujących tematów, a do takich należą publikacje związane z historią miasta i regionu.

Po dotychczasowej Państwa działalności jestem przekonany, że będę miał okazję do złożenia życzeń z okazji wydania setnego numeru Echa Warki.

Roman Furciński, „Echo Dnia”, Radom

Wszystkiego Najlepszego!
Szanownej Redakcji
miesięcznika Echo Warki
w podziękowaniu za dotychczasową współpracę z życzeniami kolejnych 50 numerów gazety.

w podpisie:

**Burmistrz Warki Marian Górski
wraz z Zarządem Miejskim
i pracownikami Urzędu Miejskiego**

Serdecznie gratulujemy zespołowi redakcyjnemu gazety Echo Warki jubileuszu. Życzymy na kolejną 50-kę wielu ciekawych tematów, wytrwałości i wiernych Czytelników.

Redakcja gazety „Nad Wisłą”

Wiwat maj, Trzeci Maj!

*...Witaj majowa jutrenko,
 świeć naszej polskiej krainie
 uczcimy Ciebie piosenką,
 która w całej Polsce słynie.
 ... Nierząd braci naszych cisnął,
 gnuśność w rękę króla spała,
 a wtem Trzeci maj zabłysnął,
 i nasza Polska powstała
 ... Wiwat Maj, Trzeci Maj,
 u Polaków błogi raj!*

To jedna z wielu pieśni historycznych, która przetrwała do dziś z tego okresu. Doskonale wiemy, iż każdy naród ma swe pieśni, wyrastają one z jego historii wydarzeń i przemian kulturowych. Co sprawia, że historia narodu tkwi również w pieśniach? Magia słów - poezji i muzyki powoduje, że zbiorowość ludzka w momentach o szczególnie intensywnym ładunku emocjonalnym opowiada o wielkich czynach, wielkich ludziach, ważnych wydarzeniach w formie poetyckiej. Zbiorowość ta ma też potrzebę wspólnotowych przeżyć, które łatwiej wyśpiewać niż opowiadać w obiektywnych słowach, czy nawet wykrzyzczyć. Przez wieki bogacił się śpiewnik narodowy. Tworzyli go poeci, kompozytorzy, ale i nieznanymi twórcy. Często w pieśniach patriotycznych wykorzystywane były melodie ludowego pochodzenia lub znanych oper. Słowa i melodie tych powszechnie śpiewanych pieśni z biegiem lat zmieniały się, posiadały liczne wersje wprowadzone przez anonimowych twórców i wykonawców, tak jak to bywa w twórczości ludowej. Źródeł polskich pieśni narodowych można szukać w najstarszych zapiskach kronikarzy: Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Jana Długosza. Znaleźć tam można opisy pieśni i okoliczności ich powstania. Niestety,

zapisy samych pieśni, tych najstarszych – nie zachowały się. Najdawniejsze zachowane utwory opiewały męstwo rycerzy i królów, przywódców duchowych, ich mądrość i odwagę, zwycięskie walki - były więc pieśniami patriotycznymi. Podobnie jak pieśni religijne, które śpiewano na polach walki lub jako modlitwę za króla i ojczyznę. Czteroletni Sejm Wielki i ustanowienie Konstytucji 3 Maja 1791 roku rozbudziły uczucia patriotyczne Polaków i sprzyjały powstaniu wielu patriotycznych pieśni sławiących to wielkie wydarzenie. Najbardziej znane i popularne to: „Polonez 3 Maja” (*Zgoda Sejmu to sprawiła...*) oraz „Mazurek 3 Maja” (*Witaj Majowa Jutrenko...*). Należy on do najbardziej żywotnych pieśni historycznych. Szczególną rolę spełnia podczas obchodów, które odbywają się co roku 3 maja m.in. na Placu Zamkowym w Warszawie. Ceremoniał tych uroczystości przewiduje wykonanie „Mazurka 3 Maja” podczas podnoszenia flagi państwowej. Dzisiaj w 211 rocznicę uchwalenia Konstytucji sięgając do źródeł historycznych była to pierwsza w Europie nowoczesna ustawa uchwalona w 1791 roku na Sejmie Czteroletnim, pozostawiła ustroj stanowy, osłabiając pozycję magnaterii, zmniejszyła rolę senatu, zniósła liberum veto, wolną elekcję, zakazywała tworzenia konfederacji, wzmocniła władzę wykonawczą, wprowadziła odpowiedzialność rządu przed sejmem. Historia tego okresu mówi iż społeczeństwo Warszawy z ogromną radością przyjęło nowy akt prawny, wiwatując od rana na Placu Zamkowym na cześć jego twórców: króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Ignacego Potockiego, Hugo Kołłątaja i Stanisława Małachowskiego. Aby upamiętnić i uczcić to ważne święto w dziejach narodu polskiego, wyśpiewajmy je z dumą i godnością w pieśniach patriotycznych.

Dorota Gębska



Jan Matejko, Konstytucja 3 Maja 1791 r.

Dyskusja w redakcyjnym gronie z okazji wydania 50-go numeru Echa Warki

Do spotkania w redakcji doszło z inicjatywy stałe współpracujących z Echem Warki: Jadwigi Majewskiej i Władysława Gwardysa. Rozmowa odbyła się w połowie kwietnia. Poniżej przytaczamy jej treść:

Władysław Gwardys: *Już za kilka dni do rąk Czytelników dotrze 50-ty numer Echa Warki. W tym czasie były podejmowane w naszym mieście liczne inicjatywy wydawania innych czasopism, życie zweryfikowało te zamierzenia. Jaka jest tajemnica sukcesu prowadzonego przez Panią czasopisma?*

Anna Kornatek: Sądzę, że najlepiej odpowiedzieliby na to pytanie nasi Czytelnicy. Staramy się w miarę wszechstronnie zaspokoić zainteresowania mieszkańców Warki uwzględniając ich szczególnie przywiązanie i dumę z bogatej przeszłości miasta. Monografia Warki sprzed ćwierć wieku spełniła te oczekiwania częściowo i dzisiaj jest praktycznie niedostępna.

Jadwiga Majewska: *Jak powstał pomysł wydawania miesięcznika społeczno-kulturalnego poświęconego naszemu regionowi?*

Jacek Matlakowski: pomysł powstał przed laty („Głos Warki”), różnice w poglądach występujących wśród członków redakcji doprowadziły w konsekwencji do upadku cennej inicjatywy. Zainspirowani rocznicą 3 Maja pracownicy Muzeum w 1998 roku doprowadzili do powstania zespołu redakcyjnego i ukazania się pierwszego numeru Echa Warki. Zarówno data jak i ludzie zgromadzeni wokół tej inicjatywy wydali się nam gwarantami jej powodzenia.

Władysław Gwardys: *Pismo w tych pierwszych latach bardzo zmieniło swą formę. Od powielania na ksero przeszliście Państwo do druku z ciekawą i bogatą szatą graficzną. Zwiększył się również nakład pisma.*

Janusz Kreczmański: Pierwszy numer narodził się w ciągu kilku dni. I tak naprawdę od pierwszej chwili byliśmy zdecydowani, że będzie to miesięcznik społeczno-kulturalny i niezależny. Widząc wzrastające zainteresowanie naszą gazetą staraliśmy się wzbogacać kolejne numery tematyką i ikonografią. Podnieśliśmy nakład do 1000 egzemplarzy miesięcznie i, co za tym idzie, musiały nastąpić zmiany techniki wydawniczej. Echo Warki jest gazetą przeznaczoną dla społeczeństwa miasta i powiatu. Wysyłamy ją regularnie do sieci bibliotek krajowych i zagranicznych.

Jadwiga Majewska: *Tworzywem dla wielu artykułów i publikacji jest szeroka działalność Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego. Okresowe wystawy, sesje popularno-naukowe, kontakty z twórcami kultury znajdują odbicie na łamach pisma. Od początku istnienia Muzeum im. K. Pułaskiego utrzymuje ścisłe więzi z polskim wychodźstwem, szczególnie z Polonią amerykańską. W poprzednich latach były to głównie kontakty z przedstawicielami organizacji polonijnych. Obecnie częste są spotkania z wybitnymi twórcami kultury. M. in. swoje wystawy w naszym Muzeum mieli: Rafał Olbiński, Ryszard Horowitz, Tadeusz Łapiński, Wojciech Fangor. Ich obecność mocno zaznacza się na łamach Echa.*

Anna Kornatek: Pamiętajmy, że wydawcami Echa Warki są Muzeum i Towarzystwo Miłośników miasta Warki. Miesięcznik ukazuje się społecznie, nikt z piszących nie otrzymuje honorarium, natomiast koszty druku opłaca Muzeum. Nie jest to przedsięwzięcie dochodowe. Bazą dla publikacji historycznych i kulturalnych są zasoby archiwalne Muzeum oraz wyniki poszukiwań

członków zespołu redakcyjnego bądź osób współpracujących z Echem w kraju i zagranicą. Tylko popularność naszego miesięcznika utwierdza nas w woli utrzymania i rozwoju istniejącego profilu gazety.

Władysław Gwardys: *Pismo jest cenione przez Czytelników za szerzenie wiedzy o historii naszego regionu, za popularyzację zabytków i ukazywanie wybitnych postaci. Odczuwalny jest jednak niedosyt wiedzy o pracy samorządu, o zamierzeniach gospodarczych i osiągnięciach Ratusza. We wrześniu odbędą się wybory samorządowe, a wkrótce rozpocznie się kampania przedwyborcza. Czy Echo Warki podejmie ten temat?*

Krzysztof Wiczorek: Współpracujemy na co dzień z władzami miasta, które desygnują osoby odpowiedzialne za zamieszczanie istotnych informacji o gospodarce, sprawach społecznych i kulturalnych w Warce. Zamieszczamy comiesięczne relacje o stanie bezpieczeństwa i zagrożeń w naszym rejonie. Każda interesująca inicjatywa nadesłana przez korespondentów Echa znajduje swoje miejsce w naszej gazecie. Echo Warki nie będzie uczestniczyło w kampanii wyborczej do władz samorządowych.

Jadwiga Majewska: *Praca zespołu redakcyjnego pod Pani kierownictwem, znajduje uznanie w oczach władz powiatu i miasta. Podczas wernisażu wystawy „W świetle dawnych żaglowców” otrzymała Pani z okazji wydawanego obecnie 50-go numeru Echa Warki serdeczne gratulacje i życzenia od Starosty Powiatu Grójeckiego Władysława Piątkowskiego i Przewodniczącej Rady Powiatu pani Marii Dziubowej. Myślę, że będę wyrazicielką odczuć Czytelników pisma, życząc Pani aby w pracy redakcyjnej było jak najmniej trudności, aby zawsze starczało pieniędzy na druk pisma i aby rozszerzało się grono współpracowników i korespondentów. Jeśli to możliwe chciałabym się umówić z Panią na rozmowę w przyszłości z okazji 100 numeru Echa Warki.*

Władysław Gwardys: *Jakie są zamierzenia redakcji na najbliższą przyszłość?*

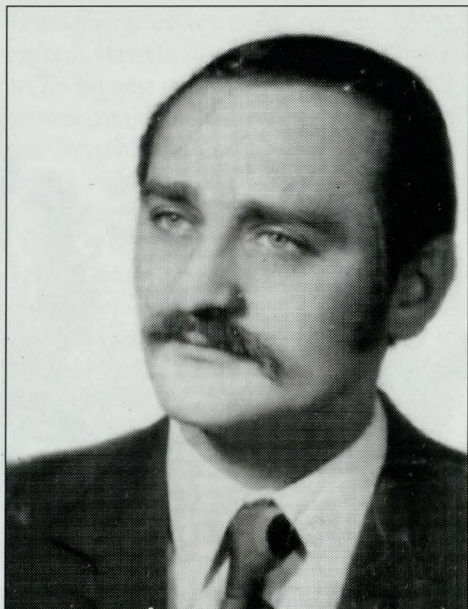
Anna Kornatek: Zamierzamy kontynuować wydawanie naszej gazety - być może w najbliższym czasie uda się nam zwiększyć objętość miesięcznika do 20 stron. Pragniemy realizować wcześniejsze zamierzenia dotyczące prezentacji wyników archeologicznych i historycznych badań na Kresach, stymulowanie współpracy z Polonią, promocję działań społecznie użytecznych. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć promowanych przez Echo Warki będzie opublikowanie monografii „Dzieje Warki”, zaopatrzonej w wykaz literatury fachowej i przypisy. Marzy się nam wydanie albumu promującego historyczno-krajobrazowo-przyrodnicze walory Ziemi Grójeckiej.

W miłej atmosferze naszego małego jubileuszu pragniemy najserdeczniej podziękować tym wszystkim, którzy wspomagają nas na co dzień: Władysławowi Piątkowskiemu Staroście Grójeckiemu i Zarządowi powiatu, Marianowi Górskiemu i Zarządowi miasta, Browarom „Warka”, Prezesowi „Warwinu”, Włodzimierzowi Przybylskiemu, spółka z o.o. „Prima”, Januszowi i Małgorzacie Malinowskim, Właścicielom farmy „Sielanka”.

Nie sposób wymienić tych wszystkich, którzy pomogli nam w ciągu ostatnich 4 lat. Kochani - nasze osiągnięcia są Waszymi sukcesami. Serdecznie dziękujemy - zespół redakcyjny Echa Warki

„Umarli są niewidzialni, ale nie nieobecni”

św. Augustyn



Poznałam Go w 1973 roku, w trakcie archeologicznych badań sondażowych, które prowadziłam z ramienia naszego Muzeum na terenie nieistniejącego kościoła dominikańskiego (dziś dziedzinniec OSP w Warce).

Andrzej Wojakowski - wówczas student SGGW - zgłosił się do prac wykopaliskowych. Już pierwszego dnia ujął mnie swoim stosunkiem do pracy, wrodzoną pogodą i życzliwością. W widoczny sposób interesowało Go wszystko, co robiliśmy. Szybko pojął zasadę archeologicznej eksploracji, polegającą na stopniowym, uważnym zdejmowaniu warstw ziemi i zabezpieczaniu ich zawartości. Po kilku dniach potrafił odróżnić ceramikę średniowieczną od nowożytnej. Pracował z pasją i precyzją, zwracał często uwagę pozostałym pracownikom, niezbyt starannie wykonującym pracę. Mogłam Mu zaufać.

W tym samym roku w Muzeum podjął sezonową pracę Jego

Ojciec - śp. Gwidon Wojakowski. Po kilku tygodniach zauważyłam, że Ojca i Syna łączyły pewne, rzadko dzisiaj spotykane cechy: szacunek dla pracy, pasja poznawania dziejów ojczystrych (w szczególności historii Warki) oraz zabytków i kultury innych narodów.

Ta pasja kazała Andrzejowi planować i realizować liczne wojaże zagraniczne, zachęcać do wspólnych wyjazdów coraz większe grono przyjaciół. A miał ich wielu; działał z oddaniem w kilku organizacjach społecznych (Klub Oficerów Rezerwy, Towarzystwo Miłośników miasta Warki, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze). Pełnił odpowiedzialną funkcję wiceprezesa w Towarzystwie Miłośników miasta Warki i równolegle w KOR, był członkiem kolegium redakcyjnego Echa Warki. Pomimo nawału pracy i obowiązków społecznych zawsze zdążył z dostarczeniem artykułu „ekologicznego” i krzyżówki do kolejnego Echa. Wykonywana wzorowo praca zawodowa i pasja społecznikowska zyskały Mu powszechny szacunek i uznanie.

Jego szczególną miłością były Kresy - planowaliśmy właśnie wyjazd na uroczystości związane z oddaniem Cmentarza Orląt. Uważał, że być tego dnia we Lwowie - to polska powinność. W następnej kolejności miał być wyjazd do Słowacji, później do krajów nadbałtyckich. Na jednym ze spotkań Towarzystwa Miłośników miasta Warki pojawił się pomysł wyjazdu na Syberię - szlakiem Piotra Wysockiego... Taki był Andrzej. Nie zdążył zrealizować ostatnich swoich pomysłów, chociaż żył w ogromnym pośpiechu. Tak jakby przeczuwał, że już niewiele czasu Mu zostało. Trudno uwierzyć, że w otwartych drzwiach nie pojawi się sylwetka w zielonym mundurze, że zabraknie Andrzeja na kolejnym wernisażu, że nie pojedzie z nami do Lwowa...

Żegnaj Przyjacielu - na trasach Twoich niebieskich wędrówek towarzyszyć Ci będą nasze najlepsze wspomnienia i świadomość, że straciliśmy kogoś, kogo nie da się zastąpić.

Anna Kornatek

25 marca br. odszedł od nas na Wieczną Wartę st. sierż. podchor. Andrzej Stefan WOJAKOWSKI, nasz Przyjacieli i Kolega z Klubu Oficerów Rezerwy im. Piotra Wysockiego w Warce.

Jego tragiczna i niespodziewana śmierć wstrząsnęła nami do głębi. Łącząc się w bólu i żalu z Jego Rodziną, po stracie tak wspaniałego człowieka, zadajemy sobie pytanie --dlaczego? Jednakże na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi. Jakże bowiem niesłychanie cienka i krucha jest granica, która przebiega pomiędzy życiem a śmiercią, którą tak łatwo jest przekroczyć, a spoza której już nie ma powrotu. Ci, którzy od nas odeszli, tak naprawdę umierają dopiero wtedy, gdy przestaniemy o nich myśleć. O Andrzeju nie możemy przestać myśleć! Nasza wdzięczna pamięć przywraca Go życiu.

Andrzej Stefan Wojakowski przede wszystkim był leśnikiem, ale również oficerem rezerwy. Hasło, które widnieje na sztandarach Wojska Polskiego „Bóg, Honor i Ojczyzna” było jego życiową dewizą. Do końca swojego życia pozostał zawsze wierny tym zasadom. W Jego osobie straciliśmy nie tylko wi-

ceprezesa Klubu Oficerów Rezerwy, ale przede wszystkim Kolegę i Przyjaciela, którego tak nagłe i niespodziewane odejście pozostawia po sobie pustkę, której nikt ani nic nie wypełni.

Życie ludzkie ma w literaturze wiele porównań. Życie Andrzeja możemy porównać do płomienia świecy, który zgaszony nagłym podmuchem nie gaśnie od razu. Tak, jak nad świecą unosi się dym, wierzymy, że Jego dobry duch będzie unosił się nad nami i miał nas w swojej opiece, wspierając nas w dalszych działaniach.

My, pełni bólu, którzy tu pozostaliśmy, zdajemy sobie sprawę z tego, że chwila, w której żyjemy, to tylko krok w stronę śmierci, śmierci która jest złą chwilą na odejście.

Dziękujemy Ci Andrzeju za to, że dane nam było chociaż przez chwilę naszego życia kroczyć wspólną drogą.

Cześć Twojej Pamięci !

Za Zarząd KOR-LOK w Warce

Adam Dąbrowski

Witold Batte

Z dziejów osadnictwa niemieckiego w regionie grójeckim od XVIII w. do 1945 roku ze szczególnym uwzględnieniem ziemi wareckiej (cz. II)

Kościół w Pilicy rys. Ludwika Grabowskiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1869 r.



Organizacja ewangelickiej gminy w Pilicy i podległych jej filiałów

Przed 1835 rokiem właściciel wsi Pilica ofiarował organizującej się parafii istniejący tutaj kościół katolicki, dom dla pastora oraz teren pod cmentarz. Podstawy materialne parafii określono w akcie notarialnym podpisanym przez księcia Adama Wittemberskiego w 1837 roku. W rok potem, po przybyciu pierwszego pastora Dawida Bergmanna, rozpoczęła działalność duszpasterską. Gminy ewangelickie pokrywały się z jednostkami administracyjnymi. Gmina ewangelicka Pilicy potwierdzona bogatymi archiwaliami została zorganizowana w 1837 roku. Do tej gminy należało 2796 osób wyznania ewangelicko-augsburskiego, zamieszkałych w 175 miejscowościach w tym: w Warce, Górze Kalwarii, Magnuszewie, Ryczywole, Błędowie, Karolewie, Osiecku, Gąskach. Skupiska osadników niemieckich na zachód od Grójca (Błędów, Karolew i inne) na początku XIX wieku podlegały gminie w Pilicy a potem w Iłowie, a od 1850 roku w Rawie Mazowieckiej. W połowie XIX wieku kilka lub kilkanaście osad lub wsi zaczęły tworzyć filiały z czasem tylko formalnie podlegające gminie. Podobne filiały istniały w Błędowie i Karolewie. W 1871 roku filiał w Błędowie rozpadł się i nowy zorganizowany został w liczny i prężny skupisku osadniczym w Karolewie.

Władze rosyjskie Królestwa Polskiego szczególnie po upadku powstania styczniowego sprzyjały wszelkim poczynaniom organizacyjnym przybyłej ludności pozyskując ich przychylność dla swoich celów. Powołano nawet specjalny urząd - Generalny Konsystorz Wyznań Ewangelickich w Królestwie Polskim.

Formalnie do parafii ewangelickich należała większość kolonistów niemieckich z terenu regionu grójeckiego. Należy stwierdzić, że gmina jako jednostka administracyjna praktycznie nie funkcjonowała, a związki wyznaniowe pastora gminy z oddalonymi miejscowościami były bardzo luźne.

W większych osadach wiejskich byli wybierani sołtysi. W innych osadach podlegali polskiemu samorządowi. Duże skupiska niemieckie tworzyły z czasem kantoraty składające się z domu modlitewnego, szkoły a niekiedy także cmentarza. Nabożeństwa i wszelkie obrzędy religijno-obyczajowe odbywały się w kantoratach, którym przewodniczył wybierany kantor (był jednocześnie nauczycielem). Poza gminą Pilica kantoraty – szkoły istniały w Grójcu, Warce, Górze Kalwarii, Błędowie, Karolewie, Lindowie i Grzegorzewicach. Kościoły filialne wyznania ewangelicko-augsburskiego istniały w Pilicy, Błędowie i Starej Iwicznej.

Z zachowanych materiałów archiwalnych w Archiwum Akt Dawnych wynika duże zróżnicowanie przybyłej na teren powiatu ludności niemieckiej. W północnej części przybysze stanowili w większości stan rolniczy. Gospodarstwa liczyły od 7 do 20 mórg ziemi. Natomiast w południowo – zachodniej części (Błędów, Karolew) przeważały osady o charakterze przemysłowym. W rejonie Błędowa w 1871 roku zamieszkiwało 277 rodzin liczących ok. 1000 osób. Filiał Błędowski obejmował ewangelików zamieszkałych w Grójcu oraz 27 wsiach. Liczba ludności zwiększyła się w porównaniu sprzed XIX wieku. Największymi ośrodkami były: Błędów – Nowa Osada (541 osób), Lindów Kolonia (78), Karolew (173), Zimnice Kolonia (136), Huta (80),

Ignaców Kolonia (78). Połowa ludności niemieckiej (46%) zajmowała się uprawą ziemi. W okolicznych osadach przemysłowych (20,9 %) zatrudniani byli tkacze, sukiennicy i pończosznicy, którzy pracowali w zakładach włókienniczych Błędowa i Grzegorzewic. W hutach szkła (Huta Jeżowska i Huta Ludwikowska) pracownicy tych branż w majątkach ziemskich luteran (Głuchów, Nosy Poniatki, Sielec, Osieczek, Uleniec i Załęże Duże) komornicy (3,4 %) i wyrobnicy (10,2 %). Ponadto znajdowali zatrudnienie szewcy, cieśle, murarze (7,3 %). Niektórzy z nich z czasem stawali się właścicielami domów i placów w miastach (7,6 %) oraz majątków ziemskich (1,4 %).

W Błędowie znajdowała się filia fabryki włókienniczej z Żyrardowa. Wyrabiano tam płótno drelichowe i zgrzebne, sukienne tkaniny. Podobny zakład istniał w Grzegorzewicach oraz w osadach fabrycznych Huta Jeżowska i Huta Ludwikowska – wyroby ze szkła.

Niemal powszechnym zjawiskiem wśród ludności osadniczej były ruchy migracyjne tak wewnątrz Królestwa Polskiego czy nawet regionu, jak i poza granice ziem polskich. W latach 1730-1733 spora grupa niemieckich pracowników z Błędowa z branży włókienniczej przeniosła się do Żyrardowa – ośrodka przetwarzającego włókna lnu. Na ich miejsce napływali nowi osadnicy.

Na obszarze całego Królestwa Polskiego osadnicy zasiedlali ośrodki wiejskie zamieszkałe przez element polski. W okolicy Warki w latach 1832-1838 przybyło wielu kolonistów niemieckich: do Niemojewic - 16 rodzin, Kolonii Kopce, Hornig i Michalczewa - 16, Gośńewic - 48, Wichradza - 31, Starej Warki - 39, Winiar - 12; w Gąskach na 98 rodzin koloniści niemieccy liczyli 76, Prusy - 31, Piaseczno - 74. We wsi Gąski sołtysiem był ewangelik Jan Rytel a w Wichradzu - Jan Etel. W Warce zamieszkiwało 7 rodzin niemieckich.

W poszczególnych skupiskach żyły całe klany wielorodzinne np. w Gąskach rodziny Szylielów, Albrechtów, Czernów, Fiszerów, Millerów, Szmidtów; w Piasecznie: Damningerów, Gacy, Kaplerów, Walczów; w Winiarach: Haebichów, Tegów, Szmidtów; w Niemojewicach: Grunerów, Łatarów; w Gośńewicach: Agatorów, Szulzów; w Warce: Szyrlów, Kosmahlów; w Starej Warce: Bitlerów, Eygelów, Hegielów, Gotlibów, Stykielów, Tegów, Wakarów i innych.

Kolonisci emigrowali też na Wołyń i Podole oraz do Ameryki Północnej.

Ożywienie gospodarcze regionu w połowie XIX wieku

Mniejszości narodowe – ludność żydowska i niemiecka zamieszkujące skupiska miejskie i wiejskie pozytywnie wpłynęły na stan i poziom gospodarki tego regionu. Szczególnie imigranci niemieccy: rolnicy, rzemieślnicy, robotnicy mieli duży wpływ na postęp jaki się dokonywał w agrotechnice, kulturze rolnej, budownictwie wiejskim i organizacji pracy. W połowie XIX wieku w Królestwie Polskim dominowała jeszcze gospodarka oparta o system pańszczyźniany, samowystarczalna; nie wytwarzano na potrzeby rynku.

Gospodarstwa kolonistów niemieckich oparte były o własną siłę roboczą. Zaszczepiono na ziemiach polskich nowe postępowe stosunki pracy znane już w krajach zachodnich. Zabudowanie gospodarcze składało się z oddzielnego domu, obory, chlewu, stodoły i spichlerza na płody rolne. Budynki były początkowo drewniane ale potem murowane, kryte gontem. A dotąd na ziemiach polskich dominowały, jak opisuje w swoich wędrowkach m.in. po Grójeczczyźnie, Klementyna Hoffmanowa – Tańska tzw. dymnice, domy bez pieców kuchennych, kryte słomą. Przedłu-

żeniem takiej izby był chlewik i stodołka. Powszechna była trójpołówka, ziemia dzielona na trzy części: na jednej uprawiano zboża ozime, na drugiej jare, a trzecia część leżała odłogiem.

Przybysze z Zachodu upowszechnili płodozmian. Uprawiano więcej roślin okopowych: ziemniaków, buraków. Rolnicy niemieccy zapoznawali miejscowych gospodarzy z uprawą roślin oleistych, szczególnie lnu, konopi. Zwiększyła się wydajność żyta z morgi, jęczmienia, owsa. W każdym większym skupisku zamieszkałym przez przybyszów był cieśla, mularz, kowal, młynarz, olejarz i inni rzemieślnicy. Rozwijała się hodowla owiec i bydła, a co za tym idzie uprawy roślin pastewnych: koniczyny, seradeli. Rozwijający się przemysł włókienniczy w Błędowie, Grzegorzewicach, Żyrardowie oraz szybko urbanizujące się osady przemysłowe potrzebowały nowych surowców i produktów spożywczych. Otwarte były rynki rosyjskie na towary przemysłowe wytwarzane w Królestwie Polskim.

W Warce do 1831 roku stacjonowała Bateria Rakietników Konnych, a po 1863 roku w poszczególnych miastach tego powiatu rozlokowane były garnizony wojska rosyjskiego. Te jednostki wojskowe zaopatrywały się u miejscowych rzemieślników i rolników w artykuły żywnościowe i wyroby rzemieślnicze oraz paszę dla konia. Utrzymywana była stała łączność między poszczególnymi garnizonami a gubernatorami i Warszawą. Zaczęto budować drogi łączące miasteczka tego regionu z Warszawą; Grójec, Białobrzegi – Radom. Z Warki przez Górę Kalwarię, Piaseczno do Warszawy. Zmienił się układ przestrzenny Warki. Centrum miasta przeniesiono na obecny plac im. Stefana Czarnieckiego. Już w czasach pruskich (1805 r.) rozpoczęto budowę ratusza. Przeprowadzona została regulacja i oczyszczenie koryta rzeki Pilicy. Prace te wykonano rzetelnie, bowiem jeszcze w 1884 roku spływ Pilicą od Przedborza nie sprawiał trudności. Podwoiła się liczba ludności zamieszkałej w miastach. Do miast i osad przemysłowych przybywali w poszukiwaniu pracy: Litwini i Łotyże (1,4%), Finowie (1,3%) – z ogółu przybyłych. Po powstaniu styczniowym sprowadzani byli i urzędnicy i rodziny wojskowych z Rosji w celach rusyfikacyjnych.

Leon Nawrocki



ARTEX
FIRMA PRYWATNA

- docieplenia budynków w systemie akrylowym i mineralnym
- układanie glazury i terakoty
- układanie boazerii i paneli
- cyklinowanie i malowanie podłóg

tel. dom.
(048) 613 31 38

tel. kom.
0 603 114 970



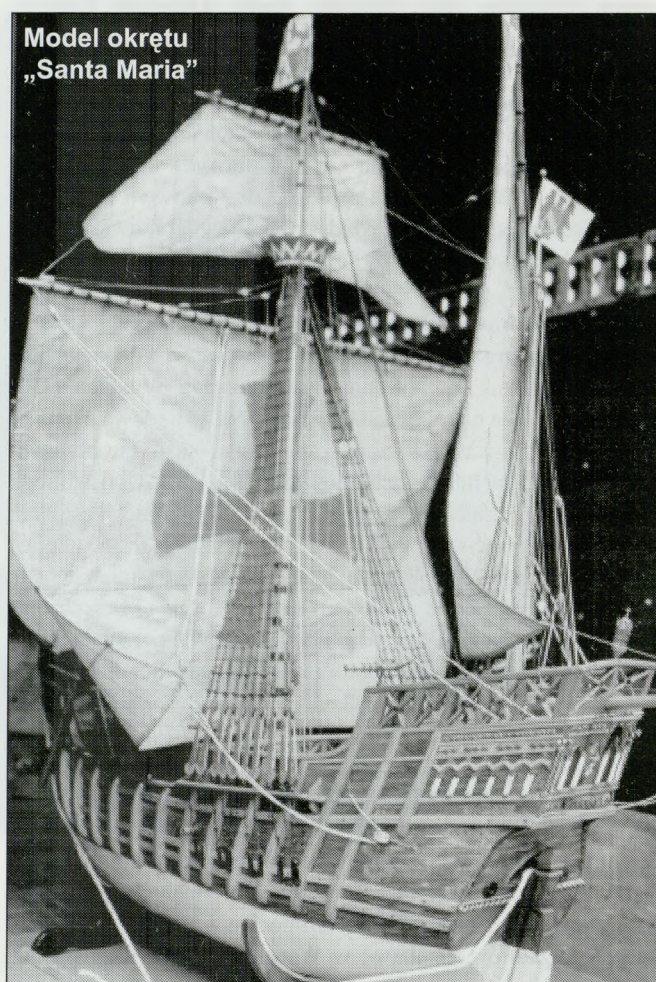
Szybko, tanio i solidnie!

W świecie dawnych żaglowców

Życie człowieka na kuli ziemskiej jest nierozdzielnie związane z wodą. Najstarsze ślady osadnictwa są ściśle powiązane ze źródłami życiodajnej wody. Ten związek odnosi się nie tylko do kwestii spożywczych czy higienicznych. W najodleglejszych czasach to właśnie wszelkiego rodzaju rzeki i ciek wodne, jeziora i wody przybrzeżne stanowiły główne szlaki komunikacyjne. Obserwacja zwykłego zjawiska fizycznego natchnęła naszych przodków do wykorzystania go do swoich celów. A chodzi przecież o prostą zasadę unoszenia się niektórych materiałów na powierzchni wody (np. drewna). Dlatego też u zarania dziejów żeglarstwa była prosta kłoda drewna. Z czasem stała się ona tratwą czy też dłubanką. Po dostawieniu burt, wyrobieniu dziobu i rufy stała się łodzią – w następnej kolejności – statkiem.

Zaprezentowany powyżej rys historyczny budownictwa okrętowego to oczywiście niezwykle skrótowa historia tej sfery działalności człowieka. Pokazane na wystawie modele ilustrują rozwój budownictwa wodnych środków transportu o napędzie żaglowym lub wiosłowym począwszy od czasów najdawniejszych, czyli starożytnego Egiptu, po wiek XX. Naszą wędrówkę historyczną musimy rozpocząć na wodach starożytnego Nilu. To po wodach tej rzeki poruszały się egipskie triery o napędzie żaglowym i wiosłowym. Głównym użytkownikiem statków byli władcy Górnego i Dolnego Egiptu – Faraonowie. W rzeczywistości statki te miały długość do 25 m, szerokość do 4 m i wyporność ok. 45 ton. Na czele załogi stał kapitan z pomocnikami. W jej skład wchodziło również 20 wojowników, czyli oddział, który uznać możemy za pierwszą piechotę morską. A podstawową załogę stanowiło 90 wiosłarzy rozmieszczonych w trzech rzędach na obu burtach. Wśród zainteresowanych może powstać pytanie skąd mamy pewność, że te statki tak właśnie wyglądały. Otóż ich wygląd został odtworzony na podstawie materiału ilustracyjnego zdobiącego grobowce faraonów kolejnych dynastii. Ważnym dla dziejów żeglarstwa jest reprezentowany na tej wystawie okres rzymski. Położenie starożytnej Italii, rozległość Imperium Romanum wzdłuż Morza Śródziemnego, legła u podstaw konieczności rozwoju żeglugi po tym akwenie. Używano do tego okrętu o napędzie wiosłowym – galery. Jego głównym zadaniem było toczenie walk na morzu. Na pierwszy rzut oka niewiele różniły się one od statków egipskich. Dokonano jednak w nich zmian konstrukcyjnych. Podwyższone zostały burty, co umożliwiło z kolei zamontowanie pomostów dla zastosowania abordażu. Ten zabieg w dość znacznym stopniu podniósł walory bojowe okrętu.

Krocząc chronologiczną ścieżką dziejów budownictwa okrętowego, docieramy do czasów średniowiecza. U jego zarania, na żeglarską „pierwszą linię” wysunęli się niewątpliwie skandynawscy Wikingowie. O ich podbojach, podróżach i osiągnięciach żeglarskich krążą do dziś rozliczne opowieści. Im również na wiele setek lat przed Kolumbem przypisuje się dotarcie do lądu północno-amerykańskiego. Nasuwa się prosty wniosek, że aby pokonywać tak odległe przestrzenie morskie, musieli posiadać nie tylko umiejętność żeglugi, ale

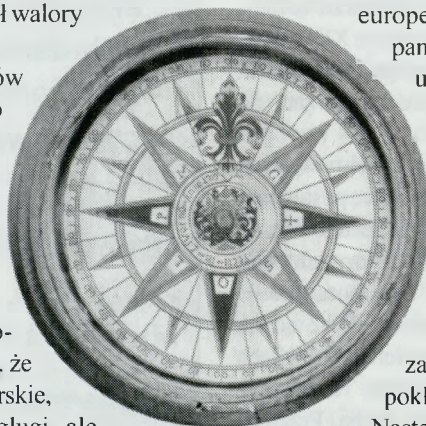


Model okrętu „Santa Maria”

również statki, które niosłyby ich po bezkresie mórz i oceanów. Jak więc wyglądała owa długa łódź Wikingów? By ją zobaczyć – co prawda w skali, wcale nie trzeba odbywać „dewizowych” podróży do Danii i Norwegii. Na tej wystawie można zobaczyć model łodzi żaglowej tych niezłomnych żeglarzy wczesnego średniowiecza. I trudno sobie wyobrazić, że na tak wyposażonych jednostkach, podejmowali i realizowali odległe podróże.

Przełamił czas Wikingów. Historia nie lubi próżni, ich miejsce zajęli żeglarze średniowiecza z wybrzeży kontynentu europejskiego. Ten okres, to czas niepodzielnego panowania na wodach wokół Europy – kogi. Ta uniwersalna jednostka transportowa średniowiecza na długie lata zdominowała morza oblewające stary kontynent. Były to jednostki, które w tamtym czasie spełniały funkcje zarówno transportowe, jak również bojowe. W tym celu, zarówno w części dziobowej, jak i rufowej posiadały wyniesione ponad pokład główny – pomosty zwane kasztelami. Zaś ładownie okrętowe i pomieszczenia dla załogi znajdowały się wewnątrz kadłuba, pod pokładem.

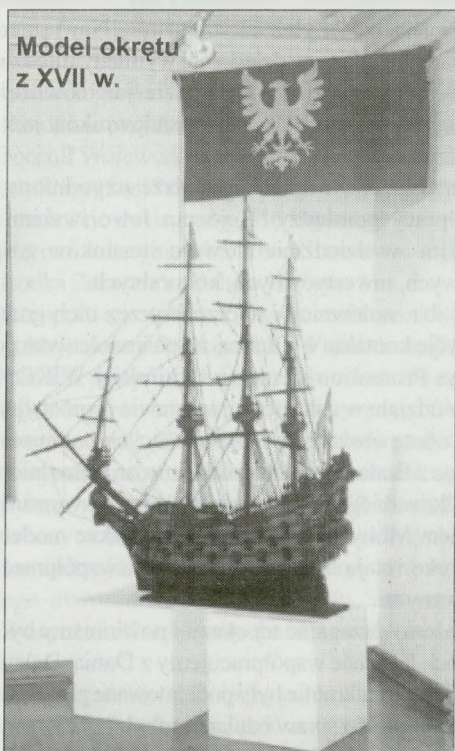
Następujący postęp techniczny w II poł. XV wieku



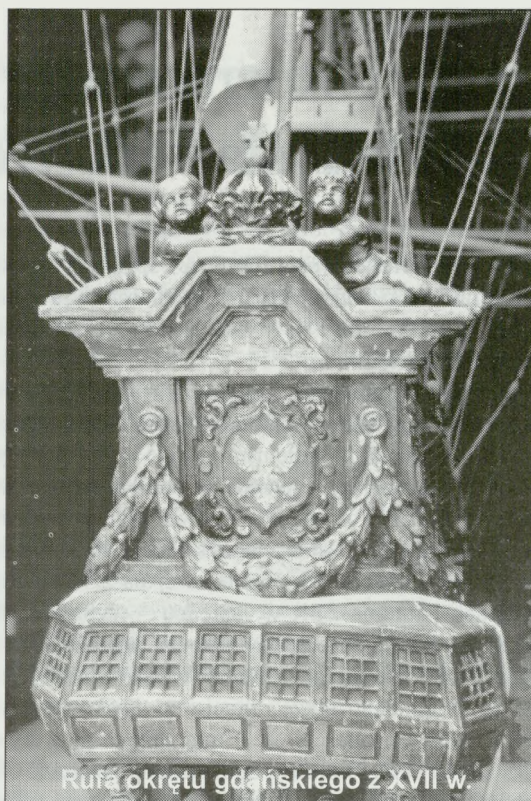
stworzył nowy typ okrętu – karakę. Zrodziła się ona w rejonach Morza Śródziemnego. Znacznie powiększony kadłub, trzy maszty, zabudowane kasztele w zdecydowany sposób wpłynęły na zasięg pływania tych jednostek. To nic dziwnego, że właśnie wówczas (były i inne czynniki), przy użyciu takich właśnie jednostek podjął wyzwanie właśnie Krzysztof Kolumb. Jego flotylla składająca się z trzech takich statków dopłynęła do Nowego Świata. W składzie tej armady znajdowały się: „Santa Maria” – okręt flagowy admirała Kolumba – prezentowany na wystawie, „Nina” i „Pinta”. To właśnie te trzy okręty zapoczątkowały erę Wielkich Odkryć Geograficznych i poszerzyły horyzont geograficzny nowożytnych Europejczyków.

Od tego momentu następuje znacznie szybszy rozwój budownictwa okrętowego. Dążenia do zdobycia nowych lądów zamorskich, ich kolonizacja, a także ekspansja handlowa w znacznym stopniu przyczyniły się do takiego stanu rzeczy. Nadchodzi także ważny w tym zakresie dla Rzeczypospolitej wiek XVII. Jego pierwsza połowa to czas zmagania Rzeczypospolitej z położoną na drugim brzegu Bałtyku Szwecją – kilkakrotnym naszym przeciwnikiem na morzu. I choć w zdecydowanej większości, polityka morską wśród warstw szlacheckich i magnackich nie znajdowała pełnego zrozumienia, to jednak należy tutaj odnotować znaczący sukces militarny na morzu.

Jest 28 listopada 1627 roku. W ten zapewne chłodny a może również mglisty poranek z bazy u ujścia Wisły wypłynęła eskadra polskich okrętów pod dowództwem admirała Arendta Dickmana. Ich celem było rozbicie blokady morskiej portu gdańskiego prowadzonej przez okręty króla Szwecji. Załogi okrętów nie spodziewały się ataku. Wkrótce rozpoczęła się bitwa, która do historii Polski przeszła pod nazwą Bitwy pod Oliwą. Było to wówczas największe zwycięstwo Rzeczypospolitej na morzu. Niestety zwycięstwo to zostało okupione śmiercią głównego



Model okrętu z XVII w.



Rufa okrętu gdańskiego z XVII w

dowodzącego floty polskiej. Adm. Dickman poległ na pokładzie swego flagowego okrętu „Św. Jerzy” w wyniku odniesionych ran w trakcie bitwy. Model tego okrętu znajduje się na wystawie. Wartość tego modelu zawiera się również w innym aspekcie. Otóż został on zbudowany przez polskiego modelarza w Gdańsku pana P. Bylewskiego w... 1919 r. Obok niego to wydarzenie historyczne reprezentuje jeszcze kilka innych modeli. Niestety, był to ostatni tak chlubny akcent w polskiej historii morskiej czasów nowożytnych.

Wiek późniejszy – XVIII – reprezentuje na wystawie jeden z cenniejszych modeli historycznych w polskich zbiorach nautologicznych. Jest to model jachtu Augusta II Sasa. Model, który pochodzi z epoki. Jak głosi legenda, jest to model, który osobiście oglądał sam król. A miejscem, którym ten okręt mógł pływać, był nurt przepływającej przez Drezno Łaby. Wystawę zamykają dwa modele okrętów z XIX w. – HMS „Victory” i trójmasztowy kliper. Ten pierwszy, to słynny okręt liniowy admirała Horatio Nelsona. Okręt uczestniczył w bitwie pod Trafalgarem i na jego pokładzie admirał poległ. Oryginalny okręt można do dziś zwiedzać w Wielkiej Brytanii.

Drugi spośród tych modeli reprezentuje inną legendę żeglarską XIX wieku. Stworzyły ją klipry herbaciane. Model reprezentanta tej grupy żaglowców możemy zobaczyć na naszej wystawie.

Oczywiście prezentacja samych modeli byłaby może mało atrakcyjna. Dlatego też uzupełniają ją liczne eksponaty, które stanowią ilustrację minionego czasu w żegludze. Znalazły się tutaj elementy konstrukcyjne statków średniowiecznych wraz z ładunkiem, wyposażenie indywidualne załóg. Nie mogło tu również zabraknąć tak istotnego elementu jak uzbrojenie z epoki, szczególnie to odnoszące się do wiktarii oliwskiej.

Inicjatorem i autorem tego przedsięwzięcia jest niżej podpisany.

Andrzej Kotecki
Kustosz Muzeum
Marynarki Wojennej w Gdyni

Rozmowa ze Starostą Grójeckim Władysławem Wojciechem Piątkowskim

Anna Kornatek: *Panie Starosto, zbliżają się wybory samorządowe. Jakie nasuwają się Panu refleksje u schyłku mijającej kadencji; jakie były sukcesy, czego nie udało się zrealizować w ciągu tych lat ?*

Władysław Piątkowski: Szczególnym naszym zainteresowaniem, naszym oczkiem w głowie w minionej kadencji była oświata i służba zdrowia. Ogółem inwestycje w oświacie wyniosły 3 061 261 zł. Najważniejsze przedsięwzięcia w tym zakresie to: wymiana ogrzewania w szkole w Nowej Wsi, wymiana okien i ogrzewania w ZSZ w Warce; zakup samochodu do nauki jazdy oraz wyposażenie pracowni komputerowej dla ZSZ w Tarczynie. Po 55 latach istnienia ZSR w Jasieńcu – wybudowano salę sportową. W dziedzinie ochrony zdrowia zrealizowano m. in: wymianę ogrzewania i okien w szpitalu w Nowym Mieście i ZOZ w Belsku. Przekazano także dotacje na strukturyzację ZOZ w Grójcu i Nowym Mieście ok. 2 mln złotych plus inwestycje 954 345 zł. Na Domy Pomocy Społecznej przekazano 329 985 złotych (w tym zakupiono 2 samochody do przewozu osób niepełnosprawnych). Dzięki samorządowi powiatowemu udało się uratować miejsca pracy w spółce PKS w Grójcu, w której powiat grójecki poprzez wykup udziałów za sumę 300 000 zł stał się głównym udziałowcem. Dzięki temu osiągnięto wpływ na przewozy ludności w powiecie zwłaszcza młodzieży dojeżdżającej do szkół i ludzi dojeżdżających do pracy. Gdyby nie nasza interwencja wiele z kursów autobusów wypadłoby z rozkładu jazdy, co w znaczący sposób utrudniłoby dojazdy mieszkańcom powiatu. Ponadto rozpoczęto budowę Powiatowej Komendy Straży Pożarnej – wydatkowano już 1 160 000 zł oraz zakupiono samochód za 350 000 zł. W roku bieżącym planujemy ocieplenie budynków Starostwa, ZSZ w Warce i ZOZ w Belsku. W budynkach Starostwa przeprowadzono wymianę okien i ogrzewania; dostosowano pomieszczenia biurowe do nowych zadań, zakupiono do wyposażenia biur Starostwa komputery, faksy, i kopiarki – 1 162 437 zł. Dla Powiatowego Zarządu Dróg zakupiono sprzęt za kwotę 485 811 zł. **Ogółem na inwestycje w powiecie, w ciągu ostatnich 3lat - wydano ponad 10 mln zł.**

Są to znaczące osiągnięcia, którymi pragnąłbym się z Państwem cieszyć. Muszę natomiast przyznać, że nie udało nam się nadrobić wieloletnich zaniechań w infrastrukturze dróg powiatowych. Przyczyn tego jest wiele. Najważniejszą jednak jest to, że ustawodawca celowo stworzył możliwość pokrywania wszystkich braków w subwencjach i dotacjach z pieniędzy drogowych – i tak, kosztem dróg, zamiast je „łatać” – łąta się niedoróbki i „dziurę” budżetową ministra finansów. Jednym słowem pieniądze drogowe służą do przetrwania innych jednostek i służb powiatowych.

A.K.: *W ostatnich 2 latach rozwinął Pan na szeroką skalę działalność promocyjną i zainicjował szereg kontaktów zagranicznych. Czy mógłby Pan przybliżyć te sprawy naszym Czytelnikom i czy są już wymierne efekty współpracy naszego powiatu z zagranicą ?*

W.P.: Istotnie. W Starostwie pracuje Wydział Promocji. Prowadzi stronę internetową www.grojec.pl w czterech językach. W ubiegłym roku strona ta zajęła pierwsze miejsce w Woje-



wództwie Mazowieckim, co bardzo usprawnia nasze kontakty z zagranicą. Wydział ściśle współpracuje z mediami lokalnymi i tymi o szerszym zasięgu.

Konkretne kontakty z zagranicą nawiązane zostały z holenderskim programem NMCP z Hagi. Doradcy z dziedziny sadownictwa i marketingu wizytowali dwukrotnie sędziów z naszego powiatu. W bieżącym roku Starostwo wystąpiło także o aplikację u polskiego operatora NMCP. Nasi rodacy z Litwy (Okręg Solecznicki) byli z wizytą w ziemie. Nawiązano współpracę między samorządami w dziedzinie wymiany młodzieży, pomocy edukacyjnej młodzieży na Litwie jak również będziemy organizować praktyki u naszych sędziów we wzorowych gospodarstwach.

W najbliższych dniach podpiszę uzgodnioną już umowę o współpracy pomiędzy Rejonem Jaworiwskim a Powiatem Grójeckim w dziedzinie rozwoju stosunków gospodarczych, handlowych, inwestycyjnych, kulturalnych.

Wiosną b.r. sędziowie i tworzone przez nich grupy otrzymały propozycję kontaktu z Ukrainą za pośrednictwem polskiej firmy Business Promotion Center i ukraińskiej WIKO. Współpraca dotyczy udziału w całorocznej wystawie promocyjnej w Kijowie z pełną ofertą obsługową uczestniczących podmiotów.

Podobnie z Białorusią. Otrzymaliśmy, za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego, ofertę współpracy i nawiązania kontaktów z Rejonem Mohylewskim. Białorusini także modernizują swoją gospodarkę i stają się bardziej otwarci na współpracę z partnerami zagranicznymi.

Nie możemy przegapić tej okazji i powinniśmy być tam obecni. Od dwóch lat ściśle współpracujemy z Danią. Delegacje powiatu grójeckiego kilkakrotnie były podejmowane przez duńską komisję parlamentarną do spraw edukacji młodzieży.

Młodzież szkolna także współpracuje z rówieśnikami z Europy Zachodniej i Czech. Przykładem niech będzie współpraca

młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych z Warki a ostatnio podobną współpracę nawiązała młodzież z Liceum grójeckiego. Starostwo bardzo popiera takie kontakty w miarę posiadanych środków. Nasze skromne materiały promocyjne są w Europie Zachodniej, na kontynentach obu Ameryk, a także w Australii.

A.K. *Jakie kierunki działania uznaje Pan za najważniejsze - dzisiaj i w najbliższej przyszłości ?*

W.P. Priorytetem jest edukacja młodzieży. Stwarzanie warunków do nauki. Starostwo wydało już ogromne środki na ten cel. Było to możliwe dzięki dobrym kontaktom z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska. Naszą rzeczą i obowiązkiem dziejowym jest nie szczędzić sił aby dać młodzieży gruntowne wykształcenie i możliwości edukacji na uniwersytetach zachodnich. Wieloletnie zaniedbania spowodowały dysparytet socjalny młodzieży wiejskiej w stosunku do tej z dużych miast. W naszym powiecie powstała Fundacja Ziemia Grójecka – Równe Szanse, która ma za cel wspieranie zdolnej, wyróżniającej się młodzieży. Całym sercem popieram te działania i zachęcam innych.

Powiat nasz ponownie powstał po latach doświadczeń polityków, lecz trzeba go na nowo zbudować. Jest to dla mnie wyzwanie życiowe. Zbudować małą ojczyznę, dobrze zorganizowaną, w warunkach wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Jest trudno, lecz nie narzekam bo to satysfakcja tym większa.

Mieszkańcom musi się żyć wygodnie, stąd wiele inwestycji infrastrukturalnych. Wszystkie „skrojone” według budżetu. Starostwo z powodzeniem współpracuje z samorządami lokalnymi np. Warki, Mogielnicy, Chynowa w zakresie budowy i utrzymania dróg. Takie współdziałanie większe i szybsze przynosi korzyści dla ludności, która nie interesuje czyj jest to rejon działania, tylko czy dobre są drogi. Znaczenia nabierają inwestycje w ochronę przyrody. Powiat nasz decyzją Rady Powiatu wspólnie z innymi samorządami powiatowymi i lokalnymi utworzył Stowarzyszenie, które będzie ubiegać się o środki z przedakcesyjnego funduszu ISPA na sfinansowanie kompleksowego programu w dziale wód rzeki Jezioraki. Przedstawiciel Starosty zasiada w zarządzie Stowarzyszenia.

Inwestycje proekologiczne zostały docenione przez WFOŚiGW. Rada tego Funduszu przyznała powiatowi grójeckiemu nagrodę 50 tys. zł. Docenił Wojewoda przyznając wyróżnienie na „Dzień Ziemi” jako „Samorząd Przyjazny Przyrodzie”, otrzymaliśmy także dwie nominacje do nagrody „Modernizacja Roku 2001”, za inwestycje termoizolacyjne obiektów Starostwa: ZOZ Nowe Miasto i Ośrodka Zdrowia w Belsku Dużym.

Bardzo istotną sprawą jest edukacja społeczeństwa w kontekście przyszłej (rychłej) akcesji Polski z U.E. Wspólnie ze Związkiem Powiatów Polskich, przeprowadzone zostało całoninowe szkolenie dla wszystkich sołtysów z powiatu grójeckiego p.n. „Polski sołtys w Unii Europejskiej”. Podobne w zakresie zdobywania umiejętności wypełniania wniosków o dofinansowanie z programu SAPARD, było przeprowadzone przez ARiMR dla sadowników radnych, działaczy, członków grup producentów i innych. Ostatnio prowadzę konsultacje z samorządami lokalnymi w zakresie ewentualnego utworzenia Mazowieckiego Samorządowego Funduszu Porąceń Kredytowych dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Uważam, że jednym z zasadniczych celów samorządu powiatowego jest jego subsydiarność na rzecz społeczeństwa. Zaspokojenie potrzeb społecznych przez urząd samorządowy jako służba ludziom, którzy wybierają ten szczebel władzy.

A.K. *Jak Pan widzi przyszłość Ziemi Grójeckiej w strukturach europejskich ?*

W.P.: Jestem o tę przyszłość spokojny. Sadownicy regionu grójecko-wareckiego posiadają potencjał, który jest w stanie sprostać tym wyzwaniom. Posiadają nowoczesne gospodarstwa i wiedzę popartą doświadczeniem zdobytym nie gdzie indziej jak w państwach Unii poprzez praktyki i kontakty z sadownikami z nad Jeziora Bodeńskiego, Gratzu w Austrii, Holandii i pñ. Tyrolu. Moje obawy budzi jednak, z góry założona, niekonkurencyjność polskich producentów. Proponowane przez Unię rozwiązania prawne i finansowe stawiają nas w drugiej kategorii członkostwa. Wierzę jednak, że Polacy, którzy negocjują w naszym imieniu nie zapomną kogo reprezentują.

Zainteresowanie zdrową żywnością wzrasta a ona przecież może być produkowana na czystej polskiej ziemi, przez Polaków. Sprzedaż polskiej ziemi to coś czego nie rozumiem myśląc kategoriami chłopca polskiego i Polaka. Przecież wszystkie nasze polskie kłopoty zaczynały się w momencie, gdy nam zabierano ziemię, a ta sprzedaż jest takim zabieraniem - tylko przy pomocy broni, przed którą nie jesteśmy w stanie się obronić - przy pomocy pieniędzy.

A.K. *Za kilka dni odbędzie się Święto Kwitnących Jabłoni - szczególnie to okazja do promocji powiatu grójeckiego. Czy nie sądzi Pan, że w tym święcie powinny uczestniczyć pozostałe ośrodki naszego powiatu. Święto zyskałoby tym samym szerszy zasięg integracji powiatu z jednej strony, jego promocji - z drugiej ?*

W.P. Oczywiście, że tak. Coroczne Święto Kwitnących Jabłoni ma swoją już wieloletnią tradycję. Tak naprawdę stało się już świętem sadowników grójeckich. Zaangażowanie pozostałych samorządów powinno być większe. Program Święta jest dość bogaty, zawiera sesję naukową, wystawy sprzętu ogrodniczego festyny i występy artystyczne i t.p. Spotykają się przecież sadownicy z różnych stron. Organizatorem jest samorząd grójecki. Szczupłość środków samorządu gminy Grójec i Starostwa, pozwala jedynie na taki program jaki jest oferowany. Podobnie jest ze świętem jesiennym w Warce „Owocobranie” Organizatorzy zapraszają do udziału pozostałe samorządy, lecz nie spotyka się to z aprobatą - szkoda.

Myślę, że sadownicy - wyborcy zobowiążą władze lokalne do reprezentowania interesów ich mieszkańców poprzez współpracę i integrację. Razem łatwiej, taniej, skuteczniej - to takie oczywiste.

A.K.: *Czego należy życzyć Staroście Grójeckiemu w przededniu kolejnych wyborów samorządowych ?*

W.P.: Myślę, że tego, co wszystkim mieszkańcom powiatu zaangażowanym w budowanie naszego codziennego dnia, w warunkach zmian systemowych, gdy twórcy tych zmian sami nie bardzo wiedzą o co im chodzi.

Pragnąłbym, aby w tym zwiariowanym czasie przedwyborczym ludzie, mający we krwi obrzucanie innych błotem nie mieli w naszym, rozsądnym społeczeństwie - posłuchu. Szkoda mi tych, którym przy mnie się „dostanie”. Wkalkulowałem to szaleństwo w moje ryzyko, ryzyko sprawowania mandatu społecznego. Nasz powiat dzięki oddanym i żyjącym swoją pracą szefom jednostek powiatowych i wszystkim pracownikom instytucji powiatowych funkcjonuje prawidłowo.

Zapewniam, że Starostwo do końca mojej kadencji będzie pracować normalnie i obywatel nie odczuje, że wybory - to absolutorium dla władz sprawujących to mandat społeczny.

A.K.: *Bardzo dziękuję za rozmowę.*

Fotoreportaż z otwarcia wystawy 12 kwietnia br.



Burmistrz Warki Marian Górski przekazuje herb miasta dyrektorowi Muzeum Marynarki Wojennej – kmdr. por. Zbigniewowi Wojciechowskiemu



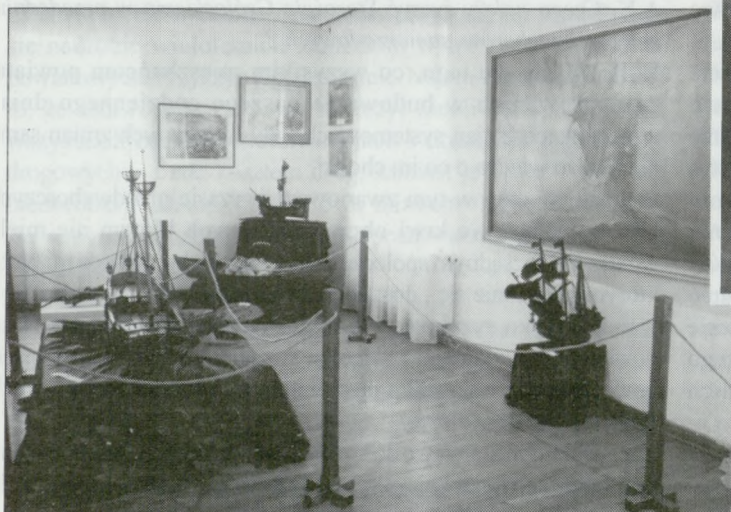
W otwarciu wystawy uczestniczyli senator Zbigniew Gołąbek i poseł Marek Suski



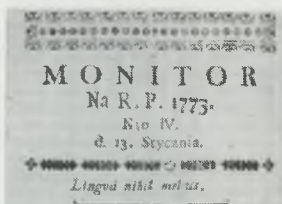
Przewodnicząca Rady Powiatu Maria Dziuba i Starosta Władysław Piątkowski przekazują upominki przedstawicielom Marynarki Wojennej RP.



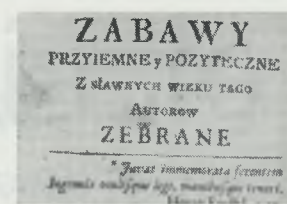
W wernisażu wystawy żaglowców uczestniczyło około 200 osób - przybyli sympatycy Muzeum z różnych stron Polski.



Fragment ekspozycji.



Z dziejów gazety



W związku z tak uroczystym jubileuszem „Echa Warki” warto zastanowić się skąd wziął się pomysł człowieka na zapisywanie informacji i ich rozpowszechnianie czyli na gazetę. Jeśli przyjmiemy, że właśnie ogłaszanie wiadomości bieżących jest sensem każdej gazety to w takim czy innym kształcie istnieć musiała tak dawno, jak dawno sięgają dzieje cywilizacji. W starożytnej Grecji nowinki, które powinni usłyszeć wszyscy mieszkańcy, ogłaszano na rynku. Zajmowali się tym heroldowie czyli obwoływacze wyposażeni dodatkowo oprócz donośnego głosu, w różne instrumenty przykuwające uwagę słuchaczy. Na ścianach świątyń i gmachów użyteczności publicznej zawieszano pobielane, drewniane tablice, na których wypisywano ważne miejskie postanowienia. Także samo czyniono w Rzymie: pojawiały się listy senatorów, członków stowarzyszeń, obwieszczenia i rozporządzenia. Podobne ogłoszenia wyrżnięte w kamieniu docierały do miast prowincjonalnych. Jednak i na rozpowszechnianie prywatnych poglądów albo własną reklamę znaleźli ówczesni obywatele sposób. Świadectwem tego są odkopane mury Pompei - rzymskiego miasta zakonserwowanego przez wulkaniczną lawę Wezuwiusza: pokrywa je ok. 3 tys. napisów. Są to ogłoszenia i reklamy typu: *30 par gladiatorów będzie walczyć ze zwierzętami! Brawo Majus! Niech żyje Paris! Marcellus na duumwira! oraz wyrazy ludzkiej emocji (paszkwil? pogrożka?) Samius do Corneliusa: powieś się. A zakochany młodzieniec pisze: Żegnaj Victorio, a gdziekolwiek będziesz, niech ci się dobrze kicha.*

Jednak pierwszym przedsięwzięciem służącym regularnemu rozpowszechnianiu wiadomości (a to możemy uznać za podstawę funkcjonowania prasy) było publikowanie w Rzymie od połowy I w. p. n. e. codziennej gazety zwanej *Acta Diurna* czyli *Wydarzenia Dnia*. Nie wiemy w ilu egzemplarzach wydawano to pismo, nie zachował się też żaden numer. Ale wiemy, że pismo to było bardzo popularne nie tylko w Rzymie, ale także daleko od jego granic. I istniało przez blisko 400 lat! Takim rekordem żaden współczesny tytuł nie może się pochwalić. Tę gazetę Rzymianie nazywali pieszczotliwie „codzienniakiem”, co z łacińska brzmi *diurnalis*. Stąd mamy polski żurnal (mody) i żurnalistę jako określenie dziennikarza. Jeszcze większy rekord ustanowiła gazeta będąca jakby oficjalnym biuletynem dworu chińskich władców. Ukazywała się bowiem w mniej lub bardziej zmienionej formie, czasami pod różnymi tytułami przez blisko 1000 lat a ostatni numer ukazał się w 1911 roku. Poprzedniczkami prawdziwych gazet były średniowieczne, ręcznie przepisywane biuletyny zawierające wiadomości handlowe i polityczne. Krążyły one między oddziałami wielkich towarzystw handlowych. Szczególnie znana była gazeta rodu bankierskiego Fuggerów z Augsburga. Możemy się pochwalić, iż odgałęzieniem tego rodu byli warszawscy Fukierowie, właściciele słynnej winiarni na Starym Mieście. Fukierowie udostępniali swój biuletyn również wybranym osobom spoza swego grona.

Samo doskonale znane nam słowo "gazeta" wywodzi się od nazwy drobnej weneckiej monety, którą płaconą za wstęp na głośnie odczytywanie najnowszych wiadomości z regularnie wydawanego biuletynu. Działo się to w roku 1563 w czasie wojny Turcji z Wenecją i rząd tej ostatniej dbał właśnie o świeży dopływ informacji dla swoich obywateli.

Wynalazek druku zrewolucjonizował tempo docierania wiadomości do czytelnika oraz poszerzył grono odbiorców. Od XVI

wieku w Europie Zachodniej zaczęły się ukazywać pisma, które były numerowane, a nawet czasem tworzyły serie. Zaczęły się też ukazywać kwartalne, półroczne i roczne kroniki wydarzeń. Jedną z najwcześniejszych to kronika pod p.t. „Merkuriusz Franko-belgijski”. W tym przypadku ważne jest użycie po raz pierwszy imienia Merkurego - boskiego posłańca z rzymskiej mitologii. Ten zwyczaj znalazł wielu naśladowców. Podobny tytuł nosiło także pierwsze polskie pismo, wydawane od 1661 roku „Merkuriusz Polski, Dzieje Wszystkiego Świata w sobie Zamykający dla Informacji Pospolitej”. Gazety tej z inicjatywy dworu Jana Kazimierza i Marii Ludwiki przy współudziale marszałka nadwornego Łukasza Opalińskiego wydano 41 numerów. Z tego 12 jako ekstraordinaryjne czyli nadzwyczajne. Nakład jakże śmieszy nas współczesnych - 200 egzemplarzy.

Mimo, iż następnie zaczęto wydawać periodycznie kilka jeszcze tytułów np. „Gazety Cudzoziemskie”, „Nowiny”, „Awizy”, to nie miały jeszcze kolejnych numerów. Dopiero w XVIII wieku zaczyna się prawdziwy wysyp prasy. Ukazują się czasopisma stanowiące pierwowzór dzisiejszej prasy społeczno-kulturalnej. Pojawia się też próba wprowadzania kontroli nad tym - co się pisze, jak się pisze i o kim się pisze. Wkracza - na razie nieporadnie - cenzura. Szybko też okazuje się, że wydawanie gazet może być dochodowym interesem, toteż niektórzy starają się zapewnić sobie w tej dziedzinie monopol. Taki przywilej posiadał w pewnym czasie zakon pijarów i Akademia Wileńska na obszar Litwy. Jednak na próżno w takiej XVIII-wiecznej gazecie polskiej szukalibyśmy np. wiadomości lokalnych, rodzimych. Gazety bowiem zawierały przedruki - oczywiście tłumaczone i opracowane - z gazet wychodzących we Francji czy Anglii. Te tłumaczenia zajmowały co najmniej 3/4 objętości przeciętnego pisma. Donoszono o wydarzeniach politycznych i wojennych, klęskach żywiołowych a nawet o sensacjach obyczajowych w krajach Europy, natomiast ta niewielka reszta to wiadomości krajowe.

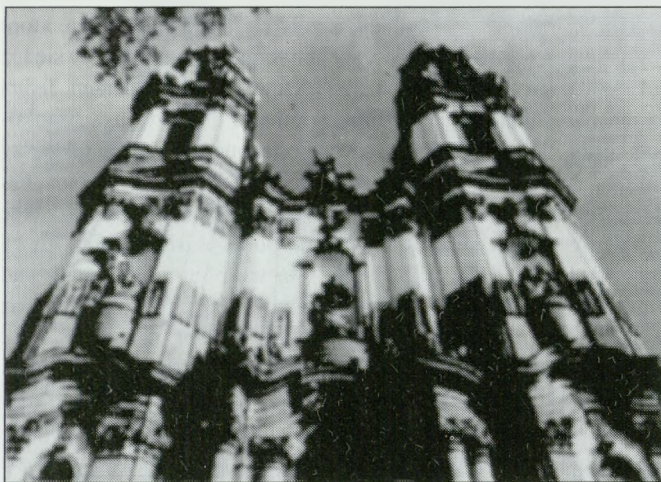
U schyłku XVIII wieku pojawia się nowa moda - prenumerata. Gazetę zaprenumerowaną można było odbierać w redakcji, w niektórych księgarniach a na prowincji w urzędach pocztowych. Takie egzemplarze pieczołowicie zbierano i oprawiano w roczniki. W połowie XIX wieku w gazetach zaczynają pojawiać się ilustracje - to praprzodkowie naszych bajecznie kolorowych magazynów oraz tzw. czasopism rodzinnych - adresowanych do wszystkich członków rodziny.

Z biegiem czasu poprawiać się zaczyna jakość i technika drukarska. Wzrasta także nakład. W 1885 roku w Królestwie Polskim działało aż 31 drukarni, a w jednej z nich ustawiono bardzo nowoczesną maszynę drukarską o dużej wydajności. Prawdziwa to była rewolucja. W następnych latach wzrost nakładów i tytułów jest lawinowy: w okresie międzywojennym do samej młodzieży adresowane jest kilkadziesiąt przeróżnych pism. Dziś, żaden z czytelników nie potrafi nawet sobie wyobrazić liczby wydawanych w języku polskim gazet, czasopism, magazynów. W pobliskim kiosku wybieramy dobrze sobie znane pisma, mniej lub bardziej ciekawe, kolorowe i czarno-białe, grube i cienkie, na błyszczącym lub szarym papierze.

Mam nadzieję, że ten wybór nie ominie „Echa Warki” czego całej Redakcji i Państwu życzę.

Krystyna Budzianowska.

Szlak cysterski w Polsce (cz. II)



Kościół Wniebowzięcia NMP w Krzeszowie

JĘDRZEJÓW

Najstarsze opactwo w Polsce. Założone zostało w latach 1140 - 1149 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gryfita. Pierwotny kościół i zabudowania klasztorne pobudowano w stylu romańskim. Do naszych czasów przetrwał kościół w stylu barokowym. W jednej z kaplic znajdują się relikwie bł. Wincentego Kadłubka, który przebywał w klasztorze w latach 1218 - 1223. Był pierwszym Polakiem cystersiem. Jędrzejowscy cystersi przetrwali lata reformacji, ale ich kasata nastąpiła w 1817 roku.

Po II wojnie światowej cystersi wrócili do opactwa, które od 1989 roku pełni funkcję archiopactwa. Jest głównym centrum kultu bł. Wincentego Kadłubka.

SULEJÓW

Opactwo założone w 1176 roku przez Kazimierza Sprawiedliwego. Cystersi przybyli tu z Morimond i opactwo stało się „matką” dla klasztorów w Byszewie i Koronowie. Jest jednym z nielicznych obronnych klasztorów cysterskich. Najcenniejszym obiektem jest późnoromański kościół, remontowany od wielu lat oraz późnoromański kapitularz z XII wieku.

Teren klasztorny otaczają obwarowania późnogotyckie z bramami i wieżami. Obecnie w budynkach klasztornych znajduje się hotel.

Kasata zakonu nastąpiła w 1819 roku. W 1986 roku cystersi wrócili do Sulejowa z Wąchocka osiedlając się na stałe. Rozpoczęli wspomniany remont kościoła i odbudowę klasztoru.

PELPLIN

Opactwo stworzone w 1258 roku przez cystersów przybyłych z Dobermanu. W 1520 roku Jan Scultet, rektor uniwersytetu w Heidelbergu, kanonik i archidiakon warmiński zapisał cystersom swoją cenną bibliotekę i 800 marek. Katedra w Pelplinie podniesiona do godności bazyliki mniejszej należy do największych obiektów sakralnych w Polsce obok katedry cysterskiej w Oliwie i bazyliki NMP w Gdańsku.

Stanowi nader cenny pomnik architektury średniowiecznej w naszym kraju.

GOŚCIKOWO-PARADYŻ

W 1230 roku rycerz Bronisz osadził cystersów, a opactwo nazwał Paradyżem. Od XVI wieku do 1834 roku opatami byli wyłącznie Polacy. Klasztor odegrał znaczącą rolę w utrzymaniu polskości na zachodnich rubieżach Wielkopolski. Z zakonu paradyjskiego pochodzi reformator, profesor Akademii Krakowskiej Jakub z Paradyża. Kasata zakonu nastąpiła w 1834 roku i do czasów obecnych nie ma tu cystersów.

Kościół i klasztor pocysterski pierwotnie wzniesiony w XIII wieku, a po przebudowie są w stylu barokowym. Obie budowle są cennymi zabytkami architektury. Dawne pocysterskie zabudowania mieszczą obecnie Wyższe Seminarium Duchowne diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

ŁĄD

Około 1175 roku książę Mieszko III sprowadził cystersów z Altenbergu koło Kolonii. Nadał im przywilej warzenia soli. Klasztor posiadał liczne wsie i 2 miasteczka. Był to zakon niemiecki i do nowicjatu przyjmował Niemców. Dopiero w 1551 roku opatem został Jan Wysocki. Zakonnicy niemieccy zabrali dokumenty oraz relikwie i wyemigrowali do Henrykowa a stamtąd do Altenbergu. Ich archiwum znajduje się w Kolonii.

W 1796 roku nastąpiła konfiskata zakonu przez rząd pruski, a w 1819 roku kasata klasztoru. W latach 1850 - 64 klasztor należał do kapucynów, od 1921 aż po dzień dzisiejszy jest w posiadaniu salezjanów. Mieści się tu seminarium duchowne tego zgromadzenia. W latach 1939 - 41 było hitlerowskim więzieniem dla księży polskich.

LUBIAŻ

W 1163 roku książę śląski Bolesław Wysocki, wnuk Bolesława Krzywoustego, sprowadził cystersów z Turyngii z miasta Pforty. Wywarli oni ogromny wpływ na rozwój gospodarki i kultury Śląska. Dzięki licznym darowiznom opactwo szybko rozrastało się i stało się „matką” opactw w Krakowie – Mogile, Henrykowie, Kamieńcu Żąbkowickim i Krzeszowie.

W XIV wieku klasztor cystersów był posiadaczem kopalni złota koło Złotoryi, stał się ważnym ośrodkiem kultury. Powstały tu „Roczniki lubiąskie, Kronika książąt polskich”, „Katalogi biskupów wrocławskich”. Biblioteka klasztorna uchodziła za jedną z większych w Europie.

Pocysterski barokowy zespół klasztorny jest jednym z największych budowli w Polsce. Obejmuje klasztor NMP, klasztor, pałac opata, pomocniczy kościół św. Jakuba i zabudowania gospodarcze. Bardzo ciekawe są barokowe wnętrza pałacowe, pozostałe pomieszczenia zostały zniszczone w czasie II wojny, kiedy tu była fabryka sprzętu zbrojeniowego z międzynarodowym obozem pracy przymusowej. W pierwszych latach powojennych mieścił się tu szpital dla żołnierzy sowieckich. Od 1989 roku dzięki Fundacji Lubiąż prowadzi się remont całego obiektu pocysterskiego w celu przywrócenia dawnej świetności.

Monika Pszczółkowska





Bezpieczne miasto

Krzysztof Wieczorek - Komendant Komisariatu Policji
dla Echa Warki

Statystyka zdarzeń w miesiącu kwietniu 2002 r. na terenie działania Komisariatu Policji w Warce.

	Warka	Chynów	Jasieniec
Kradzieże z włamaniem	11	9	4
Kradzieże mienia	3	7	4
Rozboje	2	3	0
Nietrzeźwi kierujący	10	2	0
Wypadki drogowe	1	0	0
Kolizje drogowe	20	3	4
Poszukiwani - zatrzymani	3	3	0
Gwałty	0	0	1
Samobójstwa	0	0	1

Omawiany czasokres: od 25 marca do 24 kwietnia. W wyniku analizy powyższej tabeli należy stwierdzić, że niepokoi nas fakt zwiększenia się ilości zdarzeń przestępczych na terenach wiejskich. Skłania to do intensyfikacji działań prewencyjnych ze strony funkcjonariuszy naszego komisariatu i jednostek podległych, z drugiej strony apelujemy o wzmocnienie czujności przez właścicieli działek rekreacyjnych i sklepów, o informowanie nas o przebywaniu podejrzanych osobników w poszczególnych miejscowościach.

Pragnę poniżej przytoczyć najbardziej charakterystyczne zdarzenia minionego okresu.

26 marca tuż przed godz. 20 do sklepu w Budziszynku gm. Chynów tuż przed zamknięciem weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn. Przewrócili na ziemię ekspedientkę zabierając całodzienny utarg (ok. 1500 zł) i zbiegli z miejsca zdarzenia. Trwają czynności dochodzeniowe zmierzające do ustalenia sprawców napadu.

27 marca ok. godz. 14.30 w miejscowości Rytomoczydła gm. Warka została uprowadzona 24-letnia kobieta do lasu. Nieznany mężczyzna używając siły fizycznej zmusił kobietę do wypicia alkoholu, próbując dokonać na niej gwałtu. Czynności dochodzeniowe w tej sprawie prowadzi KPP Grójec.

12 kwietnia na dworcu PKP w Chynowie dwaj mężczyźni oczekujący na pociąg zostali napadnięci przez kilkunastoosobową grupę młodych napastników, którzy pobili obu mężczyzn zabierając im pieniądze (200 zł) i telefon komórkowy.

14 kwietnia ok. godziny 13.15 patrol policyjny z Chynowa przejeżdżający przez miejscowość Jakubowizna zauważył, że idący skrajem szosy nieletni wyrzucił jakieś opakowanie do przydrożnego rowu. Okazało się, że były to środki odurzające (amfetamina) a znany dobrze policji 16-letni chłopak trudni się rozprowadzaniem i sprzedażą narkotyków na terenie gminy Chynów. Sprawę przekazano do rozpatrzenia przez Sąd dla Nieletnich w Grójcu.

W dniu 22 kwietnia ok. godz. 16.00 policjanci z Chynowa zatrzymali dwóch sprawców rozboju. Okazało się, że obaj są mieszkańcami Warki i w pociągu relacji Warszawa - Radom w rejonie dworca PKP w Michalczewie używając przemocy

zabrali jednemu z podróżnych pieniądze w wysokości... 10 złotych. Obaj sprawcy zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Grójcu - w stosunku do nich zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Omawiany miesiąc zakończył również - niestety - rozbój na terenie naszego miasta (23 kwietnia).

Funkcjonariusze naszego komisariatu odbyli w ostatnim okresie kilkanaście spotkań z młodzieżą szkolną - w ich trakcie informowaliśmy o różnych zagrożeniach i sposobach ich zapobieganiu. Jesteśmy gotowi do dalszej współpracy z placówkami oświatowymi, prosimy o kontakt telefoniczny tel. 667-21-95.

Pragnę również poinformować, że Centrum Praw Kobiet wspólnie z Policją zorganizowało w kwietniu (4 i 19.04) dwuetapowe szkolenie na temat przemocy w rodzinie. Podczas spotkań i towarzyszących im dyskusji padło szereg propozycji współpracy policji, władz samorządowych i organizacji społecznych w dziele niesienia pomocy ofiarom patologii społecznych. Będziemy informować naszych Czytelników o następnych tego typu inicjatywach i działaniach licząc na szerszy oddźwięk społeczny.

Krzysztof Wieczorek

WARKA - WINIARY
ul. Parkowa 62

drzewa i krzewy ozdobne
szeroki asortyment roślin doniczkowych

ceny producenta
na terenie Warki transport bezpłatny

tel. 0 606 417 928 ZAPRASZAMY

WARKA - WINIARY
ul. Parkowa 62

kort tenisowy - odkryty
nawierzchnia ceglana
czynny od 1 maja do 30 października

tel. 0 606 417 928

Dla osób regularnie korzystających istnieje możliwość bezpłatnego wypożyczenia sprzętu tenisowego. Obowiązuje obuwie do gry w tenisa.

kort czynny w godz. 10-19 pn-pt
sobota-niedziela 9-19

ZAPRASZAMY

Wyniki II Gminnych Zawodów w Pływaniu o Puchar Burmistrza Warki przeprowadzonych w dn. 11.04.2002r. na basenie OKSiW dla młodzieży gimnazjalnej

Klasyfikacja generalna szkół gimnazjalnych:

- I. Warka
- II. Dębnowola

Klasyfikacja indywidualna – zwycięzcy

Styl dowolny - chłopcy (rocznik 1986) - 50 m, Piotr Chojnacki - 29,9; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 1986) - 50 m, Anna Batte-44,27; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 1987) - 50 m Maciej Żurawski-33,35; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 1987) - 50m, Anna Bagińska-38,54; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 1988) - 50 m, Adam Gabler-32,32; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 1988) - 50 m, Ola Poteralska-41,58; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 1986)-50 m, Kamil Ignacak-41,93; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 1986)-50m; Monika Urynek-49,64; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 1987)-50 m, Paweł Napiórkowski-52,08; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 1988)-50 m, Adam Gabler-37,62; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 1988) -50 m, Ewelina Regulska-47,86; Styl klasyczny - chłopcy (rocznik 1986)-50 m Maciej Majewski-41,63; Styl klasyczny - chłop-

cy (rocznik 1986)-50 m, Anna Gabler-48,36; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 1987)-50 m, Anna Bagińska-49,58; Styl klasyczny - chłopcy (rocznik 1988) - 50 m, Tomasz Bagiński-43,73; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 1988) - 50m, Emilia Gaca -1.02,48; Styl motylkowy - chłopcy (rocznik 1986) - 25 m, Piotr Chojnacki -15,16; Styl motylkowy - chłopcy (rocznik 1987) - 25 m, Maciej Jaworski -18,77; Styl motylkowy - chłopcy (rocznik 1988) - 25 m, Konrad Dobrzyński -18,26;

SZTAFETY - 4x25m - styl dowolny dziewcząt

1. Katarzyna Kołakowska
2. Anita Przybylska
3. Aleksandra Poteralska
4. Anna Bagińska

SZTAFETY - 4x50m - styl zmienny chłopców

1. Adam Gabler
2. Piotr Chojnacki
3. Tomasz Bagiński
4. Jakub Rybiński

Wyniki II Gminnych Zawodów w Pływaniu o Puchar Burmistrza Warki przeprowadzonych w dn. 5.04.2002r. na basenie OKSiW w Warce dla szkół podstawowych

W zawodach wzięło udział 160 dzieci ze szkół podstawowych. Sędzia główny i organizator st. ratownik Piotr Górski.

Klasyfikacja generalna szkół:

- I. PSP nr 1 Warka
- II. PSP Ostrołęka
- III. PSP nr 4 Warka
- IV. PSP nr 2 Warka
- V -VI. PSP Nowa Wieś i PSP Wrociszew
- VII. PSP Konary

Klasyfikacja indywidualna - zwycięzcy

Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Ernest Stawicki -22,87; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Marta Szymaniak-23,92; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 91) - 25 m, Alan Urbański-22,24; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 91) - 25 m, Natalia Bróz - 25,60; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 1990) - 25 m, Daniel Urbański - 19,05; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 1990) - 25 m, Joanna Molak -23,03; Styl grzbietowy - chłopcy (rocznik 89) - 50 m, Artur Kulka-45,15; Styl grzbietowy - dziewczęta (rocznik 89) - 50 m, Aneta Węgielska-47,89; Styl klasyczny - chłopcy (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Ernest Stanicki-30,51; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Agata Molak-24,25; Styl klasyczny - chłopcy (rocznik 91) - 25 m, Igor Strzeżek-26,15; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 91) - 25 m, Iza Paczka-26,87; Styl klasyczny - chłopcy (rocznik 90) - 25 m, Daniel Urbański-22,08; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 90) - 25 m, Joanna Molak-25,15; Styl klasyczny-chłopcy (rocznik 89)- 30 m,

Artur Kulik -1,03,84; Styl klasyczny - dziewczęta (rocznik 89) - 50 m, Agata Najda -49,16; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Ernest Stawicki -19,46; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 93 i młodsi) - 25 m, Marta Szymaniak -18,89; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 91) - 25 m, Alan Urbański-17,53; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 91) - 25 m, Edyta Pytko-24,31; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 90) - 25 m, Michał Majewski -17,87; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 90) - 25 m, Joanna Molak -19,64; Styl dowolny - chłopcy (rocznik 89) - 50 m, Artur Królik -39,14; Styl dowolny - dziewczęta (rocznik 89) - 50 m, Joanna Gabler -41,20.



Zawodnicy i uczestnicy zawodów strzeleckich międzyszkolnych "O srebrne muszkiety".

Drzewa parku winiarskiego - wierzby

Do rodzaju wierzba zalicza się ok. 300 gatunków drzew, krzewów, a nawet krzewinek. W Polsce mamy 28 gatunków wierzby, z których najbardziej znane to: wierzba uszata, biała, krucha, laurowa, iwa, witwa oraz wierzba siwa.

Czym cyprysy dla Włoch, brzozy dla Rosji a dęby dla Holandii, tym dla naszego krajobrazu są śródpolne rosochate wierzby. Są one wyjątkowym elementem polskiego pejzażu i nadającym mu swoistego charakteru i decydującym o nieuchwytniej więzi, łączącej nas ze stronami ojczystymi. Zaskakuje nas również symbolika tych drzew. To zarówno rzewne brzmienie wierzbowych fujarek pastuszkowych, jak i tkwiące w pamięci legendy o strzygach i topielicach zamieszkujących w dziuplach drzew oraz czartach i diabie Borucie, którym straszono niegrzeczne dzieci. Wierzby to również wdzięczny temat dla twórców narodowego malarstwa i poezji.

Poza wartościami artystycznymi i przyrodniczymi mają wierzby ogromną wartość gospodarczą. Wierzby używa się do wzmacniania wydm i piaszczystych nasypów, oczyszczania ścieków (oczyszczalnie korzeniowe) oraz w przemyśle farmaceutycznym (składnik aspiryny). W zielarstwie - szara wierzba stosowana jest w leczeniu nieżytów przewodu pokarmowego i żołądka, biegunek i stanów gorączkowych. W lecznictwie ludowym napary z kory używane są przy migrenach, bezsenności i nerwobólach.

Wierzbowe gałązki to także pierwszy zwiastun rodzącego się życia, gdy na wiosnę, obsypane srebrzystymi biaziami, ob-



wieszczają wszem i wobec początek odwiecznego, przyrodniczego cyklu trwania.

Andrzej Wojakowski

Od redakcji:

Powyższy tekst Andrzej Wojakowski dostarczył nam na kilka dni przed śmiercią.

„Pamiętajcie o ogrodach...”

Burmistrz Miasta i Gminy Warka i redakcja Echa Warki ogłaszają V Konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową.

Regulamin konkursu

na najpiękniejszy ogródek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową.

1. W konkursie mogą brać udział osoby prywatne i instytucje
2. Czas trwania konkursu: 1.06. - 31.08.2002 r.
3. Do konkursu można zgłosić się osobiście bądź pośrednio przez sąsiada, znajomego (po uzyskaniu zgody właściciela – użytkownika). Zgłoszenia przyjmuje redakcja Echa Warki – pisemnie, ustnie, telefonicznie, faksem lub pocztą elektroniczną: echo@warka.pl – do dnia 30 czerwca br.
4. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie zgłoszenia.

W skład komisji konkursowej oprócz przedstawicieli naszej redakcji wejdą przedstawiciele Komisji Kultury, Oświaty Zdrowia i Sportu, Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta i Gminy Warka oraz Towarzystwa Miłośników miasta Warki.

Formularz zgłoszenia:

(Właściciel bądź użytkownik)

(adres, telefon)

(przedmiot zgłoszenia)

(podpis)

Chcesz obdarować dzieci w dniu ich święta?
Wspomóż konto Rady Rodziców przy Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Warce (Os. 35-lecia 10) z przeznaczeniem „na wyposażenie placu zabaw”.

Nr konta:

**Rada Rodziców przy Przedszkolu
Samorządowym nr 1 w Warce
Bank Spółdzielczy 91540005-90867-27006-1**

Szałwia wysoka-szkarłatna

Milo nam poinformować, że mieszkanka Warki pani Irena Furmańczyk wyhodowała krzew szalwi, wyjątkowo pięknej rośliny ogrodowej, którą można będzie nabyć w Gospodarstwie Ogrodniczym M. Furmańczyk, ul. Ropelwskiej 6, 05-660 Warka, tel. 667 48 25. Nazwa krzewu pochodzi od redakcji.

W tym roku po raz pierwszy w Polsce ukaże się najpiękniejsza odmiana szalwi błyszczącej. Jest to przepiękna roślina jednoroczna charakteryzująca się wysokim wzrostem i silnym rozkrzewieniem - co powoduje, że w pełni rozwoju wegetacyjnego jej wzrost dochodzi do 80-90 cm, a na jednym krzaku znajduje się ok. 60 kłosów o dł. 30-35 cm o intensywnie czerwonej barwie. Kwitnie bardzo długo do pierwszych mrozów, nie jest wrażliwa na jesienne chłody i do końca wegetacji obsypana jest pięknymi kwiatami. Ze względu na jej wielkość i intensywność rozwoju trzeba ją zasilać wieloskładnikowymi nawozami z uwzględnieniem azotu i potasu - prezentuje wtedy pełnię swej urody. Kwiaty te mają zastosowanie w ogrodach domowych, na reprezentacyjnych klombach i rabatach, w donicach. Jest ozdobą każdego ogrodu i wspaniale komponuje się z mrozami, które podkreślają jej intensywne barwy. Jest bardzo wdzięczna w uprawie, odporna na choroby i warunki klimatyczne.

Informacje te uzyskaliśmy od pani Ireny Furmańczyk, która od kilku lat prowadzi doświadczenia nad tą rośliną. Odmianę tę



przyjęto do badań w Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych i występuje pod nazwą hodowlaną IF1. Hodowca posiada wyłączność i świadectwo prawnej ochrony tej odmiany.

Sadzonki szalwi błyszczącej oraz kilkudziesięciu innych roślin można nabyć w Gospodarstwie Ogrodniczym M. Furmańczyk.

EW

Program Świąta Kwitnących Jabłoni 2002

17 maja (piątek) - 9.00 - wystawa prac uczniów Publicznego Gimnazjum w Grójcu pt. „Wielkie Pranie” (podkoszulki malowane techniką dripingu)/CKR/; **9.00** - turniej szóstek piłkarskich dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych /stadion GOS/; **10.00** - finał X Turnieju Wiedzy o Grójcu i Regionie „Grójbój”/ sala CKR/; **10.00** - finał III Festiwalu Pieśni Sakralnej (Kościół Miłosierdzia Bożego); **10.00** - Mazowieckie Zawody Pływackie „O Laur Jabłoni” /basen „Wodnik”/; **10.00** - gry i zabawy dla dzieci /stadion GOS/; **16.00** - Turniej Tenisa Stołowego /PSP nr 1/; **19.00** - Dyskusyjny Klub Filmowy - projekcja filmu „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego połączony z koncertem jazzowym /CKR/.

18 maja (sobota) - 8.00 - Turniej szóstek piłkarskich OPEN dla szkół ponadgimnazjalnych /stadion GOS/; **9.00** - Majówka Ekologiczna (zwiad ekologiczny pod nazwą „Poznajmy środowisko przyrodnicze naszego regionu”, konkurs „Ekologia w regionie”, ognisko integracyjne); **9.00** - zawody lekkoatletyczne OPEN /stadion GOS/; **10.00** - sympozjum sadownicze /CKR/; **10.00** - wystawa prac Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Grójeckiej /CKR/; **14.00** - Otwarty Turniej Par w Brydżu Sportowym /ZSZ/; **15.00** - finał wojewódzki Rajdu Kolarskiego Warszawa - Bruksela /CKR/; **17** - mecz piłki nożnej GKS „Mazowsze” - „Zwolenianka” Zwolen /stadion GOS/; **21.00** - występ Golden Life /stadion ZSZ/; **22.30** - dyskoteka /stadion ZSZ/.

19 maja (niedziela) - 11.00 - mecz trampkarzy (rocznik '89)/stadion GOS/; **12.00** - pokaz karate /stadion GOS/; **13.00** - mecz juniorów (rocznik '84) /stadion GOS/; **16.00** - mecz piłki nożnej Mazowsze II - Radomiak II /stadion GOS/.

Wielki Festyn Świąteczny - **12.00** - stoiska reklamowe, wystawy; **16.30** - występy zespołów i solistów dziecięcych: laureaci III Grójeckiej Mini Listy Przebojów, Klub Tańca Towarzystwiego TAKT, Formacja Taneczna WENA, program dla dzieci „Cyrkowe zabawy”; **20.00** - koncert zespołu Golec uOrkiestra; **22.00** - koncert zespołu Porthouse. Ponadto: Wesołe miasteczko, stoiska reklamowe i promocyjne /stadion ZSZ Grójec/

Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Warka

PODZIĘKOWANIA

Tradycyjnie w majowe dni spotykamy się w gronie przyjaciół, by podziękować za kolejny rok wspólnej służby. Wspólne zadania od lat łączą działalność naszego ruchu i samorządów lokalnych. Serdecznie dziękuję za zrozumienie i pomoc w realizacji zadań zapewniających bezpieczeństwo w miejscu pracy, nauki i wypoczynku mieszkańców środowisk, w których działamy. Wspólnym wysiłkiem łatwiej rozwiązywać nawet trudne problemy.

Życzę społecznego zaufania, realizacji planów zawodowych i społecznych, zdrowia i szczęścia osobistego.

Marian Górski
Burmistrz Warki

Trexim

Rok założenia 1984

**PREFERENCYJNE
KREDYTY NA ZAKUP
URZĄDZEŃ
ENERGOOSZCZĘDNYCH**

BOŚ

BANK OCHRONY ŚRODOWISKA
SPÓŁKA AKCYJNA

- KWOTA KREDYTU DO 100%
- OKRES KREDYTOWANIA DO 5 LAT
- OPROCENTOWANIE KREDYTU OD 1,5%

**Przy zakupach hurtowych
(na cele inwestycyjne)
udzielamy rabatów !!!**

NOWO OTWARTY SKLEP

INSTALACYJNO - HYDRAULICZNY

05-660 Warka, ul. Wójtowska 3 tel.667-27-64

sprzedaż detaliczna i hurtowa:

- ▶ kotłów olejowych i gazowych
- ▶ podgrzewaczy wody
- ▶ automatyki do kotłowni oraz systemów wodnych i grzewczych
- ▶ grzejników płytowych, rurowych i aluminiowych
- ▶ rur instalacyjnych z miedzi i tworzyw sztucznych do instalacji grzewczych, ciepłej i zimnej wody, kanalizacyjno-wodociągowych
- ▶ armatury do w/w rur- zawory,złączki
- ▶ szafek i rozdzielaczy do systemów grzewczych , ciepłej i zimnej wody
- ▶ pomp do c.o., wody i ścieków
- ▶ przydomowych oczyszczalni ścieków

CENY FABRYCZNE

Buderus

BRÖTJE

VIESSMANN

JUNKERS

EWFE-MAN

Vaillant

ACV

Ferrol

GEYER & HOSAJA®

„GEYER & HOSAJA Zakłady Gumowe w Mielcu” Spółka z o.o.

z a t r u d n i

w swoim Biurze Handlowym w Warce:

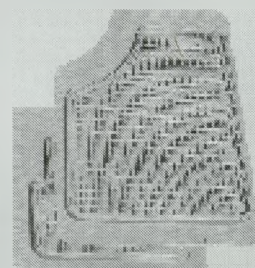
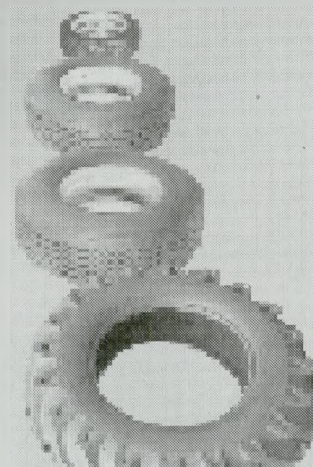
SPECJALISTĘ D/S HANDLU I MARKETINGU

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- znajomość technik sprzedaży i prowadzenia negocjacji
- umiejętność pozyskiwania klientów
- prawo jazdy
- znajomość obsługi komputera
- znajomość rynku motoryzacyjnego - szczególnie branży opon będzie dodatkowym atutem

**Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV
oraz listu motywacyjnego na adres:**

**GEYER & HOSAJA
Biuro Handlowe w Warce
ul. Krótka 2
05-660 Warka**



Swojskie klimaty !

„M jak miłość”

Rzecz będzie o lokalnym poczuciu humoru i nie tylko. Kilka tygodni temu nasz ulubiony Polo Market zmienił nazwę na MJM (market Janusza i Małgorzaty). Mieszkańcy naszego miasta natychmiast zamienili inicjały na tytuł popularnego serialu tv. W nieoczekiwany sposób ulubiony serial promuje z powodzeniem popularny warecki sklep.

Dużym poczuciem humoru cechuje się pewien lokalny polityk minionej epoki. Wysunął samodzielnie kandydaturę innego miejscowego polityka (również minionej epoki) na eksponowane stanowisko w naszym mieście i krąży po Warce od organizacji do organizacji, od partii do partii montując lobby

Maj w twoim ogrodzie - kilka rad praktycznych

Przekwitły już magnolie; najpiękniejsze drzewa wiosny - zastąpiły je pachnące bzy. Maj to miesiąc szybkiego wzrostu roślin, należy więc pamiętać o podlewaniu, pieleniu i nawożeniu. Oprócz pielienia pamiętaj o częstym spulchnianiu ziemi dzięki temu gleba będzie oddychać a roślinom dostarczysz życiodajnej wody. Przed zasileniem nawozem należy usunąć spod krzewów chwasty. Przekwitłym roślinom cebulowym usunąć kwiaty, by nie dopuścić do powstania nasion. W ten sposób wzmocnisz cebulki, które wysadzisz zimą. Po tradycyjnych ogrodnikach (7-9 maja) i zimnej Zośce (15 maja) wysadź rozsady roślin jednorocznych. Przedtem należy je „zahartować” wystawiając na zewnątrz skrzynki.

Można zacząć kosić trawnik i zabieg ten trzeba powtarzać co 2 tygodnie, ścinając za każdym razem ok. 1/3 wysokości trawy. W maju skończ cięcie krzewów pamiętając o wycięciu odrostów uszkodzonych przez przymrozki.

EW

Najpiękniejsza szalwia - szalwia Ireny Furmańczyk z Warki!



wokół swojego idola. Wysiłki tego jednoosobowego sztabu wyborczego przyjmowane są na ogół z rozbawieniem.

Jest to dowód, że kampania przedwyborcza ruszyła z miejsca i dotyczy nie tylko opisanej posady na świeczniku miejskim ale i innych stanowisk kierowniczych w Warce.

W każdym razie wiosna w pełni i ta optymistyczna pora roku skłania nas do łaskawszego spojrzenia na niezbyt przyjazne zachowania i dziwactwa bliźnich. I tak np. jesteśmy w stanie wybaczyć (wyjątkowo!) facetowi, który wtargnął z piłą mechaniczną do parku i zainicjował na własną rękę wycinkę drzew, wybaczymy również drugiemu, który próbował odkręcić płaskorzeźbę „Bogurodzica” i ukradł literę „A” z następnej kapliczki. Los i tak ich ukarał - z psychiką coś nie tak...

A.K.



Nieoceniona grupa Communio Graphis z prof. Stefanem Lisowskim na czele podarowała Warce dwie następne kapliczki (obie w parku na Winiarach). Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy!

Osobne słowa podziękowania kierujemy do Właścicieli i Załogi farmy "Sielanka" za pracę przy montażu kapliczek.

Na zdjęciu - pracownicy "Sielanki" przy jednej z kapliczek.

Echo Warki redaguje zespół: Anna Kornatek /redaktor naczelny/, Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/, Krzysztof Wieczorek, Krystyna Budzianowska, Jacek Matlakowski, Andrzej Wojakowski. Materiał ilustracyjny z archiwum Muzeum. Adres redakcji: Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego, 05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24, tel./fax (048) 667 22 67. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Wszystkie publikowane materiały są chronione prawem autorskim. Druk Agencja "TeWi"; Sochaczew; ul. Staszica 50